

BALTIC PIPE JEDNAK NIEGROŹNY DLA MORŚWINÓW? „WSZYSTKO ZALEŻY OD METODY PROWADZENIA PRAC”

W ostatnim czasie w polskiej przestrzeni medialnej sporo zamieszania wywołał artykuł dotyczący morświnów jako ewentualnej przeszkody dla realizacji projektu Baltic Pipe. Zdaniem autora tekstu, zwierzęta te, uznawane za skrajnie zagrożone wyginięciem, mogły odczuć negatywne skutki budowy i operowania gazociągu, co z kolei miało skłonić ekologów do protestów w ich obronie. Portal Energetyka24 postanowił zweryfikować te doniesienia.

Morświny to jedne z najciekawszych i – niestety – coraz rzadziej spotykanych zwierząt, jakie żyją w wodach Morza Bałtyckiego. W akwenie tym czyha na nie szereg niebezpieczeństw – począwszy od ruchu motorowego na rybackich sieciach skończywszy. Czy zagrożeniem dla morświna jest także planowany gazociąg Baltic Pipe? Takie pytanie serwis Energetyka24 zadał panu Rafałowi Jankowskiemu, pracownikowi Fundacji WWF, który specjalizuje się w ochronie tego właśnie gatunku.

„Z przeprowadzonych w projekcie SAMBAH pomiarach akustycznych szacuje się, że w Bałtyku mieszka ok. 450 morświnów. Oznacza to, że subpopulacja bałtycka, która genetycznie różni się od tej z Cieśnin Duńskich i Morza Północnego, jest skrajnie zagrożona wyginięciem (wg IUCN - Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody). Szacuje się również, że jeszcze przed stu laty było ich stukrotnie więcej. W cieśninach Duńskich żyje ich natomiast ok. 30 tysięcy” – powiedział Jankowski.

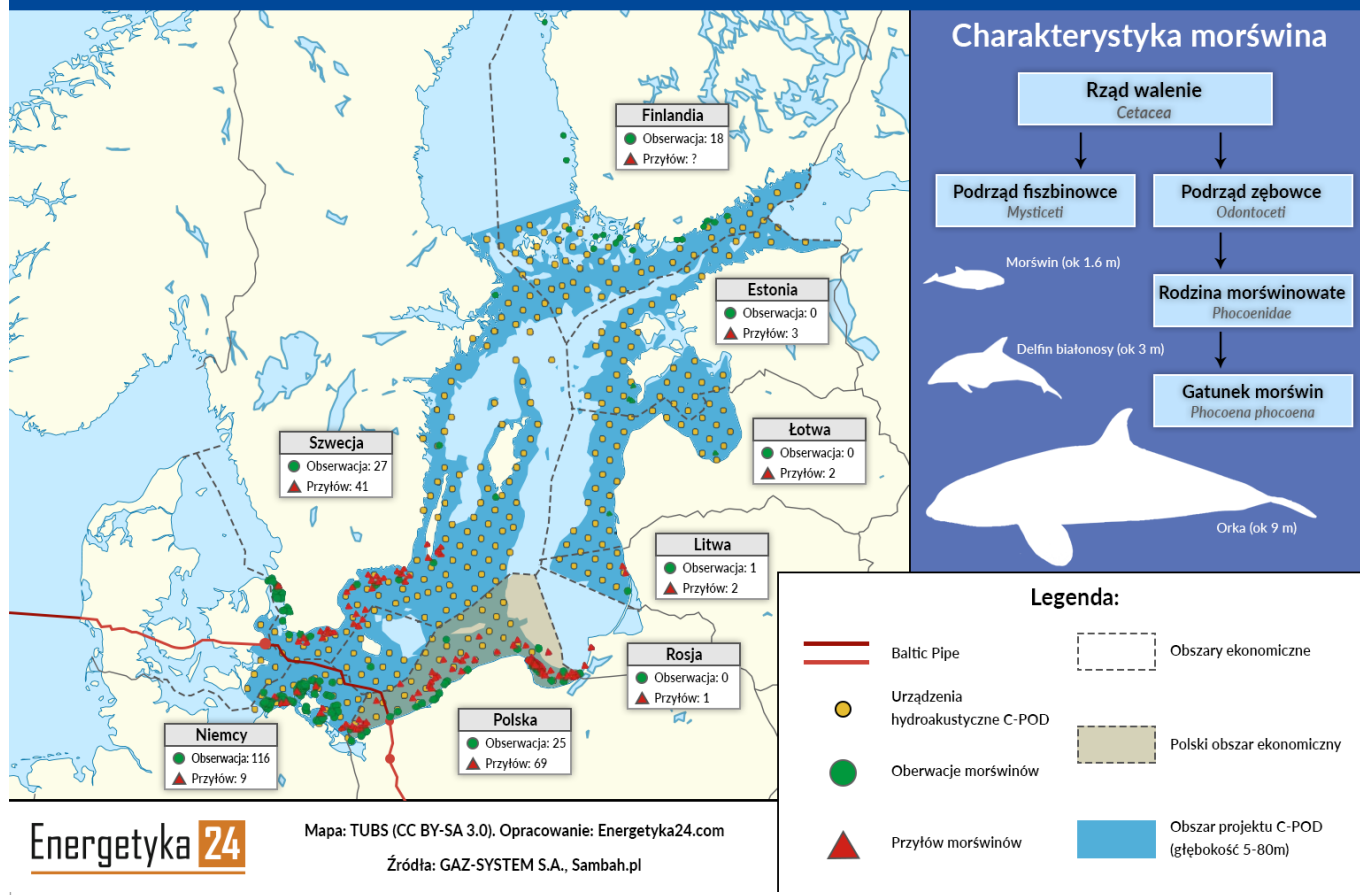
Dane, które podał ekspert pochodzą z realizowanego od 2010 do 2014 roku międzynarodowego projektu SAMBAH, polegającego na statycznym akustycznym monitoringu morświnów. Było to przedsięwzięcie realizowane dzięki współpracy wszystkich nadbałtyckich krajów Unii Europejskiej, tj. Polski, Szwecji, Finlandii, Danii, Litwy, Łotwy, Estonii i Niemiec. W ramach SAMBAH naukowcy liczyli morświny hydroakustycznymi detektorami dźwięków, tzw. C-PODami. Dla realizacji celów projektu w Bałtyku zakotwiczone 300 takich urządzeń.

Dzięki projektowi SAMBAH możliwe było ustalenie, w których rejonach Bałtyku najczęściej przebywają morświny. Jak piszą naukowcy pracujący przy tym przedsięwzięciu, w czasie lata morświny z populacji tzw. Bałtyku Właściwego gromadziły się na i wokół płytkich ławic na południe od Gotlandii. Miejsce to zostało określone jako „prawdopodobnie ważne miejsce rozrodu, genetycznie izolowane od morświnów z południowo-zachodniej części Morza Bałtyckiego. Z kolei w czasie zimy morświny były bardziej rozproszone. Przemieszczały się nawet na daleką północ, a także wzdłuż wybrzeża Polski i Litwy.

O miejscach występowania morświna opowiedział też Rafał Jankowski. „Zwierzęta te preferują przeważnie przybrzeżne strefy mórz, czyli stosunkowo płytkie obszary. Dodatkowo są zwierzętami bardzo skrytymi i unikającymi zarówno hałasu, jak również statków i ludzi. W przeciwieństwie do delfinów nie towarzyszą łodziom ścigając się z nimi. Najczęściej spotkać je można u wybrzeży Danii i

Niemiec, choć i w Polsce są obszary, gdzie jest większa szansa na ich spotkanie, właśnie ze względu na dobre warunki siedliskowe m.in: Ostoja na Zatoce Pomorskiej, Okolice wysp Wolin i Uznam, Ostoja Słowińska w pobliżu Słowińskiego Parku Narodowego oraz Zatoka Pucka i Półwysep Helski” – dodał.

MORŚWINY BAŁTYKU



Jakie zagrożenia czekają zatem na bałtycką subpopulację morświna? Szczegółowy opis można znaleźć w dokumentach ASCOBANS, czyli Porozumienia dot. Ochrony Małych Waleni w Bałtyku i Morzach Północnych (Agreement on the Conservation of Small Cetaceans of the Baltic and North Seas). Weszło ono w życie w 1994 roku. W roku 2008 przedłużono jego obowiązywanie zmieniając nazwę na Porozumienie dot. Ochrony Małych Waleni w Bałtyku, Północno-Wschodnim Atlantyku, Morzu Irlandzkim i Północnym. Polska jest sygnatariuszem porozumienia od 1996 roku.

Ekspert opracowujący dla państw-sygnatariuszy ASCOBANS informacje dotyczące zagrożeń dla morświna, jako najważniejszy czynnik pomniejszający populację tych zwierząt wskazali przyłowy, czyli przypadkowe złowienie w sieci rybackie. Kolejnym istotnym niebezpieczeństwem okazały się zanieczyszczenia, m.in. trwałe zanieczyszczenia organiczne oraz zanieczyszczenia metalami ciężkimi. Czynniki te wymienił także Rafał Jankowski, mówiąc o przyczynach śmierci morświnów. „W tym momencie śmiertelność morświnów jest na poziomie kilku osobników rocznie, od czterech do sześciu. Przyczyny są różne, nie zawsze jednak możemy je poznać. Na pewno w części przypadków mamy do czynienia z przyłowem, czyli przypadkowym zaplątaniem się w narzędzia połowowe. Wtedy najczęściej na ciele zwierzęcia widoczne są ślady sieci - jeśli takie ciało jest względnie "świeże" i nie uległo dużemu rozkładowi” – powiedział.

Specjaliści uznali również, że subpopulacji zagraża też podwodny hałas. Jednakże, nie wskazali gazociągu jako ewentualnego emitenta szkodliwych dla morświnów dźwięków. W dokumentach ASCOBANS nie ma wzmianki o tym, że użytkowanie podwodnych gazociągów może być niebezpieczne

dla tego gatunku. Jako kluczowe zagrożenie jawi się tu transport motorowodny. Czy zatem Baltic Pipe może być niebezpieczny dla morświnów?

„O przewidywanych stratach mówić ciężko, głównie ze względu na sposób w jaki inwestycja będzie prowadzona. Sama budowa oczywiście może sprawiać zagrożenie, choć podkreślę jeszcze raz - wszystko zależy od metody prowadzenia prac” - mówi Rafał Jankowski.

„Głównym zagrożeniem może być hałas, który wpływa na morświny w sposób bardzo różny: może występować czasowe lub trwałe przesunięcie progu słyszalności, trwałe uszkodzenie słuchu, czasem również śmierć. Wszystko zależy od natężenia hałasu, tego czy prowadzone będą działania ochronne mające na celu czasowe odsunięcie zwierząt z terenu prowadzenia działań, wygłuszanie powstałego hałasu za pomocą np. rękawów powietrznych itd.” - podkreśla.

Jankowski wymienia też działania towarzyszące budowie gazociągu, które mogą mieć negatywne skutki dla bałtyckiej subpopulacji morświna. „Ingerencja w dno morskie może spowodować również uwalnianie związków fosforu i azotu, które mogą negatywnie oddziaływać na siedliska ryb, którymi morświny się żywią, ale również samych morświnów” - twierdzi.

Okazuje się zatem, że wiele doniesień dotyczących problemów, jakie może stworzyć morświnom budowa i użytkowanie gazociągu Baltic Pipe mija się z prawdą. Biorąc pod uwagę dane dotyczące występowania morświnów, nie można zakładać, że połączenie to zagrozi ich siedliskom. Warto w tym momencie zauważyć, że dokładna trasa Baltic Pipe nie została jeszcze wytyczona. Potwierdzenia nie znajdują też - jak na razie - pogłoski dotyczące kampanii medialnej dotyczącej ochrony tych zwierząt, która miałyby być przygotowywana przez jedną z organizacji środowiskowych zajmujących się obszarem Bałtyku.